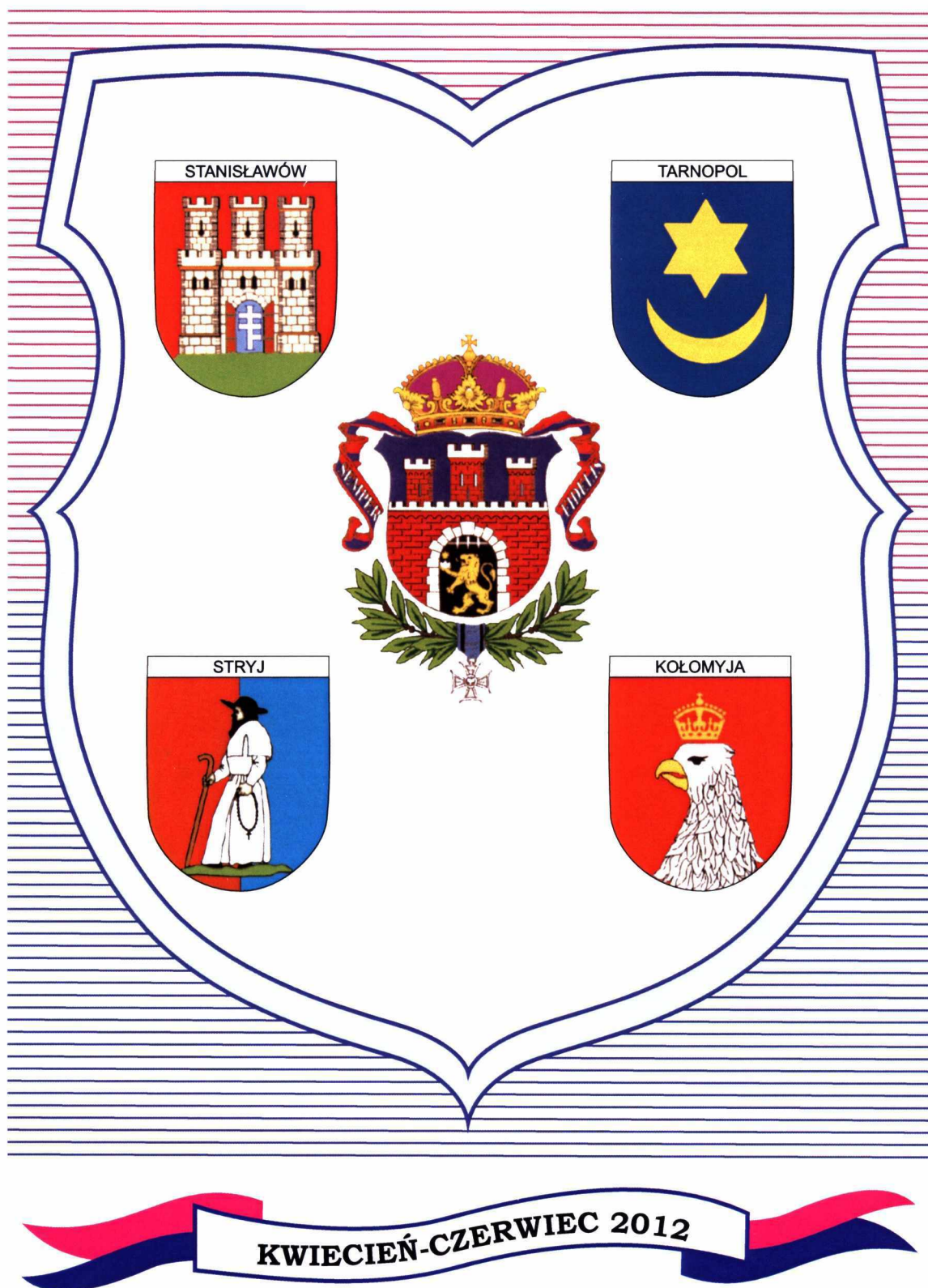




**Nr 65**

**Towarzystwo Miłośników Lwowa  
i Kresów Południowo-Wschodnich  
ODDZIAŁ STOŁECZNY**



**Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich**  
**ODDZIAŁ STOŁECZNY**

**Biuletyn Informacyjny**

**KWARTALNIK IV-VI 2012 r.**

**Nr 65**

|                                                                                       |                           |    |
|---------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------|----|
| Monte Cassino .....                                                                   | Marian Hemar .....        | 2  |
| Powróćmy do wspomnień .....                                                           | Alicja Kocan .....        | 3  |
| Hołd pomordowanym mieszkańcom Huty Pieniackiej .....                                  | Jerzy Duda .....          | 4  |
| Uroczyste odsłonięcie pomnika w Podkamieniu .....                                     | Janusz Balicki .....      | 5  |
| Brzeżany wierszami pisane. Różaniec Brzeżański .....                                  | Alfred Tomaszewski .....  | 8  |
| 220 lat Orderu Virtuti Militari .....                                                 | I. Prokopczuk-Runowska .. | 12 |
| Uroczyste obchody 220 rocznicy ustanowienia Orderu Virtuti Militari w Warszawie ..... | .....                     | 15 |
| Odsłonięcie pomnika gen. Leopolda Okulickiego w Krakowie ....                         | Bronisław Orzechowski ..  | 16 |
| TUŁACZYM SZLAKIEM. Wojenne losy D. Sosnowskiej-Wołosz ..                              | Jerzy Duda .....          | 18 |
| Kolejna wystawa w Szkole Plastycznej „Wrzos” we Lwowie ....                           | Ewa Tajner .....          | 22 |
| Euro - 2012 .....                                                                     | R. Szczepku Mosingiewicz  | 23 |
| Konkurs wiedzy o Kresach Wschodnich .....                                             | Jerzy Duda .....          | 24 |
| Wspomnienia o Jerzym Janickim w piątą rocznicę śmierci .....                          | .....                     | 26 |
| Wspomnienia o Andrzeju Kurylewiczu w piątą rocznicę śmierci .....                     | .....                     | 27 |
| Moja Ojczyzna .....                                                                   | Marian Hemar .....        | 28 |





# Monte Cassino

MARIAN HEMAR

*Dla Gen. Władysława Andersa*

*Kogo pytać, jeśli nie tych trumien,  
Gdzie rzędami pokładli się śpiąc?  
Za nich nikt odpowiedzieć nie umie,  
Ani wiersz, ani wódz, ani ksiądz.*

*Oni jedni wiedzą co to znaczy.  
Oni jedni mają prawo rzec,  
Że nie można było inaczej,  
Tylko trupem na tym szczycie lec.*

*Na tej górze, na tej skale, skąd  
Syzyfowy głaz znów w dół się toczy.  
Ale ci, co tu wstaną na Sąd  
Będą mogli Bogu spojrzeć w oczy.*

*W kirach, w chmurach armatniego dymu,  
On tę drogę Sam wyznaczył im:  
Zawsze wiodła przez Polskę do Rzymu.  
Zawsze wiedzie do Polski przez Rzym.*

1969 r.



68 lat temu, 18 maja, patrol 12. Pułku Ułanów Podolskich, pod dowództwem podporucznika Kazimierza Grubiela, po wielogodniowych ciężkich bojach pułku, przebył pole minowe pod klasztorem i wkroczył w jego zrujnowane mury. O godzinie 9:50 zatknięto na najważniejszym szczycie ruin, przyniesione przez ułana Józefa Brulińskiego, proporzycy pułku.

Po długotrwałych zmaganiach ułanom podolskim przyszedł zaszczyt zdobycia klasztoru, wzięcia odwetu za polski Wrzesień i przypomnienie światu, że polski żołnierz potrafi zwyciężać.



# Powróćmy do wspomnień

ALICJA KOCAN

Zbliża się okres wakacji i wypoczynku. Powróćmy w myślach do niepowtarzalnej atmosfery Lwowa. Urozmaicony krajobraz i atrakcyjna roślinność powodowały, że Lwów należał do najpiękniejszych miast w Europie.

Ulubionym miejscem spacerów i spotkań mieszkańców były parki i ogrody.

Miasto tonęło w zieleni. Tu spotykał się świat bałtycki z krymskim. W tym mieście przebiegał dział wodny między basenami Morza Bałtyckiego i Czarnego: wszystkie wody na północ od głównego dworca kolejowego we Lwowie spływały do Bałtyku, natomiast na południe do Morza Czarnego. Tu zbiegały się trzy krainy geograficzne: od północnego - zachodu lessowa wyżyna Roztocza, od północy Nizina

Nadbużańska a od wschodu Wyżyna Podolska, wprowadzającego w krainę stepów. Rośnie tu bałtycka sosna i krymski cyprys a każdy przydomowy ogród był małym ogrodem botanicznym pełnym oryginalnych drzew, krzewów i pachnących kwiatów.

Taras z ocienionymi starymi drzewami i promenadami stanowiły miejsca przechadzek. Mieszkańcy Lwowa byli roześmiani i ta radość unosiła się nad miastem.

Ilustrowany Przewodnik po Lwowie opracowany przez P.O.P. "Orbis" Oddział we Lwowie - nakładem Reklamy Lwowskiej z 1936 roku podaje spis parków i ogrodów, które z pewnością przywrócą czytelnikom wspomnienia z młodych lat.

## Parki i ogrody

**Park Kilińskiego (Stryjski)**, założony w r. 1877 przez ogrodnika miejskiego Röhringa. Dzięki malowniczości położenia i konfiguracji terenu, jeden z najpiękniejszych parków Polski. Nie posiada jednolitego charakteru stylowego, przeważa jednak styl parków angielskich. Z Parkiem Kilińskiego łączy się Plac Targów Wschodnich z licznymi pawilonami i kawiarenkami.

**Park Łyczakowski.** Założony w r. 1892, zwany też Parkiem Bartosza Głowackiego od umieszczonego tu jego pomnika.

**Ogród Pojezuicki. (Kościuszki).** Niegdyś folwark Jezuitów, potem ogród francuski Jana Hechta. Popularne miejsce przechadzek.

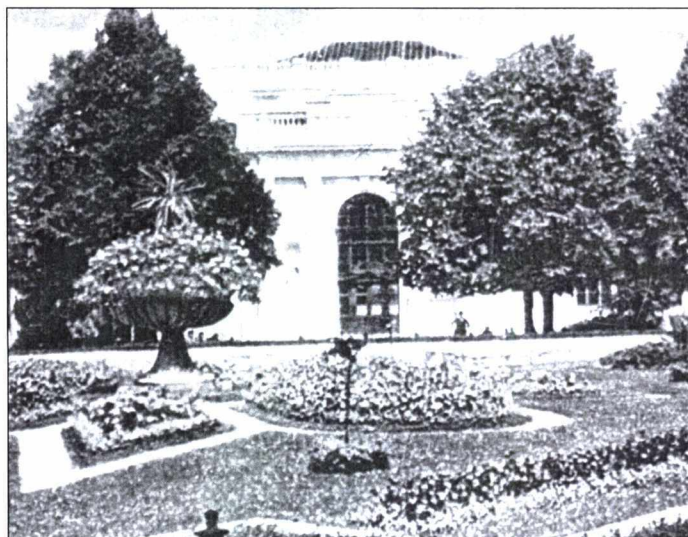
**Wały Hetmańskie.** Między ul. Legionów a ul. Hetmańska, założone w r. 1795 na miejscu dawnych wałów, obecny wygląd otrzymały po zakryciu koryta Pełtwi.

**Wały Gubernatorskie,** między ul. Podwale a ul. Czarneckiego. Założone w r. 1821, tak nazwane od pobliskiego pałacu b. Gubernatorów galicyjskich.

**Park Teofila Wiśniewskiego,** zwany **Górą Stracenia**, ul. Kleparowska. Miejsce stracenia w r. 1847 T. Wiśniewskiego i J. Kapuścińskiego, których pamięć przypomina obelisk pamiątkowy.

**Wysoki Zamek.** Zwany tak od położenia na stokach dawnej góry zamkowej, na której szczycie Król Kazimierz Wielki zbudował Zamek zwany Wysoki. Piękny i malowniczo położony park powstał w latach 1835-1839. Na miejscu wspomnianego zamku w r. 1869 został rękami całej ludności usypany na pamiątkę Unii Lubelskiej, potężny kopiec, z którego rozciąga się bardzo daleki widok. Dojście na szczyt wygodną serpentyną.

**Park Narutowicza (Żelazna Woda),** ul. Snopkowska. Malowniczo położony między ul. Snopkowska i Krasuczymem.



Lwów. „Targi Wschodnie” - Pałac Sztuki



Lwów. Ogród Kościuszki (Pojezuicki), ul. 3 Maja pomnik hr. Góluchońskiego



# Monte Cassino

MARIAN HEMAR

*Dla Gen. Władysława Andersa*

*Kogo pytać, jeśli nie tych trumien,  
Gdzie rządami pokładli się śpiąc?  
Za nich nikt odpowiedzieć nie umie,  
Ani wiersz, ani wódz, ani ksiądz.*

*Oni jedni wiedzą co to znaczy.  
Oni jedni mają prawo rzec,  
Że nie można było inaczej,  
Tylko trupem na tym szczycie lec.*

*Na tej górze, na tej skale, skąd  
Syzyfowy głaz znów w dół się toczy.  
Ale ci, co tu wstaną na Sąd  
Będą mogli Bogu spojrzeć w oczy.*

*W kirach, w chmurach armatniego dymu,  
On tę drogę Sam wyznaczył im:  
Zawsze wiodła przez Polskę do Rzymu.  
Zawsze wiedzie do Polski przez Rzym.*

1969 r.



68 lat temu, 18 maja, patrol 12. Pułku Ułanów Podolskich, pod dowództwem podporucznika Kazimierza Grubiela, po wielotygodniowych ciężkich bojach pułku, przebył pole minowe pod klasztorem i wkroczył w jego zrujnowane mury. O godzinie 9:50 zatknięto na najważniejszym szczycie ruin, przyniesione przez ułana Józefa Brulińskiego, proporzycy pułku.

Po długotrwałych zmaganiach ułanom podolskim przyszedł zaszczyt zdobycia klasztoru, wzięcia odwetu za polski Wrzesień i przypomnienie światu, że polski żołnierz potrafi zwyciężać.



# Powróćmy do wspomnień

ALICJA KOCAN

Zbliża się okres wakacji i wypoczynku. Powróćmy w myślach do niepowtarzalnej atmosfery Lwowa. Urozmaicony krajobraz i atrakcyjna roślinność powodowały, że Lwów należał do najpiękniejszych miast w Europie.

Ulubionym miejscem spacerów i spotkań mieszkańców były parki i ogrody.

Miasto tonęło w zieleni. Tu spotykał się świat bałtycki z krymskim. W tym mieście przebiegał dział wodny między basenami Morza Bałtyckiego i Czarnego: wszystkie wody na północ od głównego dworca kolejowego we Lwowie spływały do Bałtyku, natomiast na południe do Morza Czarnego. Tu zbiegały się trzy krainy geograficzne: od północnego - zachodu lessowa wyżyna Roztocza, od północy Nizina

Nadbużańska a od wschodu Wyżyna Podolska, wprowadzającego w krainę stepów. Rośnie tu bałtycka sosna i krymski cyprys a każdy przydomowy ogród był małym ogrodem botanicznym pełnym oryginalnych drzew, krzewów i pachnących kwiatów.

Taras z ocienionymi starymi drzewami i promenadami stanowiły miejsca przechadzek. Mieszkańcy Lwowa byli roześmiani i ta radość unosiła się nad miastem.

Ilustrowany Przewodnik po Lwowie opracowany przez P.O.P. "Orbis" Oddział we Lwowie - nakładem Reklamy Lwowskiej z 1936 roku podaje spis parków i ogrodów, które z pewnością przywrócą czytelnikom wspomnienia z młodych lat.

## Parki i ogrody

**Park Kilińskiego (Stryjski)**, założony w r. 1877 przez ogrodnika miejskiego Röhringa. Dzięki malowniczości położenia i konfiguracji terenu, jeden z najpiękniejszych parków Polski. Nie posiada jednolitego charakteru stylowego, przeważa jednak styl parków angielskich. Z Parkiem Kilińskiego łączy się Plac Targów Wschodnich z licznymi pawilonami i kawiarenkami.

**Park Łyczakowski.** Założony w r. 1892, zwany też Parkiem Bartosza Głowackiego od umieszczonego tu jego pomnika.

**Ogród Pojezuicki. (Kościszki).** Niegdyś folwark Jezuitów, potem ogród francuski Jana Hechta. Popularne miejsce przechadzek.

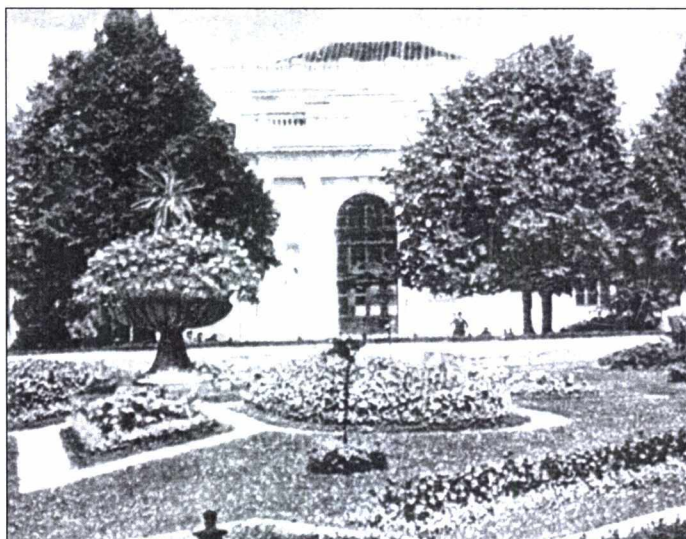
**Wały Hetmańskie.** Między ul. Legionów a ul. Hetmańska, założone w r. 1795 na miejscu dawnych wałów, obecny wygląd otrzymały po zakryciu koryta Pełtwi.

**Wały Gubernatorskie,** między ul. Podwale a ul. Czarneckiego. Założone w r. 1821, tak nazwane od pobliskiego pałacu b. Gubernatorów galicyjskich.

**Park Teofila Wiśniewskiego,** zwany **Górą Stracenia**, ul. Kleparowska. Miejsce stracenia w r. 1847 T. Wiśniowskiego i J. Kapuścińskiego, których pamięć przypomina obelisk pamiątkowy.

**Wysoki Zamek.** Zwany tak od położenia na stokach dawnej góry zamkowej, na której szczycie Król Kazimierz Wielki zbudował Zamek zwany Wysoki. Piękny i malowniczo położony park powstał w latach 1835-1839. Na miejscu wspomnianego zamku w r. 1869 został rękami całej ludności usypany na pamiątkę Unii Lubelskiej, potężny kopiec, z którego rozciąga się bardzo daleki widok. Dojście na szczyt wygodną serpentyną.

**Park Narutowicza (Żelazna Woda),** ul. Snopkowska. Malowniczo położony między ul. Snopkowska i Krasuczy-nem.



Lwów. „Targi Wschodnie” - Pałac Sztuki



Lwów. Ogród Kościuszki (Pojezuicki), ul. 3 Maja pomnik hr. Gólczyńskiego



## Z życia towarzystw kresowych na Śląsku Opolskim

# Hołd pomordowanym mieszkańcom Huty Pieniackiej

JERZY DUDA

Po raz dziesiąty z rzędu członkowie towarzystw kresowych działających na terenie Opolszczyzny, a także z ościennych województw spotkali się 4 marca 2012 roku na uroczystej mszy świętej w kościele pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Babicach koło Głubczyc. Stało się tradycją, że każdego roku w pierwszą niedzielę marca świątynia w Babicach gromadzi Kresowian. Swoją obecnością oddają oni hołd pomordowanym 28 lutego 1944 roku Polakom, mieszkańcom położonej na Podolu Huty Pieniackiej, ofiarom okrutnej zbrodni, dokonanej przez żołdaków z kolaboranckiej Dywizji SS „Galizien” oraz bandytów spod znaku UPA. Po ustaniu działań II wojny światowej część ocalałych z pogromu ekspatriantów osiedliła się w Babicach, i właśnie w tej miejscowości kultywowana jest w sposób szczególny pamięć o tamtych, tragicznych wydarzeniach.

Huta Pieniacka, położona w południowo-zachodniej części powiatu brodzkiego (woj. tarnopolskie) zamieszkała była wyłącznie przez Polaków „...miała 172 numery i około 800 mieszkańców...”<sup>1</sup>. Od czerwca 1943 roku z pobliskiego Wołynia, a także z okolicznych wsi zaczęli napływać uciekinierzy. Wkrótce liczba mieszkańców podwoiła się. W Hucie Pieniackiej działała Samoobrona, której kilkakrotnie udało się odeprzeć ataki podchodzących pod miejscowość band upowskich. Nie była ona jednak w stanie przeciwstawić się szturmowi trzech batalionów Dywizji SS „Galizien”, za którymi natychmiast ruszyły bojówki OUN – UPA. Zginęło około 1300 Polaków. Wydany w marcu 1944 roku podziemny „Biuletyn Informacyjny” tak informował o tej tragedii: „...Ludność spędzono do kościoła... stąd grupami wyprowadzano do pustych szop, stodoł i domów, po czym podpalano... W jednej ze stodoł stoi tam prawie jednolita masa około osiemdziesięciu zwęglonych trupów...”

Inicjatorem wbudowania w mur okalający babicki kościół tablicy upamiętniającej ludobójstwo Polaków był w 2002 roku Stanisław Wodyński, którego bliska rodzina poniosła męczeńską śmierć w Hucie Pieniackiej. Powstało także Stowarzyszenie Huta Pieniacka, któremu przewodniczy Małgorzata Gościewska-Kola. Uroczystość ta na stałe wpisała się w kalendarz najważniejszych wydarzeń społecznych w naszym województwie. Świadczyć o tym może udział w mszy świętej opolskiego wicewojewody Antoniego Jastrzębskiego, a także burmistrzów Głubczyc, Baborowa i Kietrza. Na terenie tych gmin, wchodzących w skład powiatu głubczyckiego, osiedliło się po II wojnie światowej bardzo wielu wygnańców z Kresów Wschodnich. Nad przebiegiem uroczystości czuwała burmistrz Baborowa Elżbieta Kielska. Z jej rąk odznaczenie otrzymała



*Babice. 4 marca 2012 r. Delegacja Opolskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. W pierwszym rzędzie (od lewej): Stanisława Mende, Adela Janowska-Lechka, Barbara Bukład, Stanisław Dorosz, Krystyna Dobosiewicz, Halina Cyuńczyk, Elżbieta Kielska – burmistrz Baborowa. W drugim rzędzie (od lewej): Irena Kalita, Joanna Kołodziejska, Rozalia Swaryczewska-Krzywdą.*

Józef Kobylański, jeden z ostatnich świadków tamtych, strasznych wydarzeń.

Zwracając się do wiernych, zgromadzonych w kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej, proboszcz parafii ks. Michał Bałamucki powiedział: „...Dzięki modlitwom przetrwała pamięć determinująca nasz charakter i wartości, którym jesteśmy wierni...”, a Małgorzata Gościewska-Kola dodała: „...Są tu osoby urodzone w Hucie Pieniackiej. To m.in. moja mama, która przekazała nam przesłanie dziadka: dzieci kochane, kto z was przeżyje, niech zmowi Ojciec Nasz za tych, którzy tam na zawsze zostali...”

Uroczystość zakończyło składanie wieńców pod tablicą memorialną, upamiętniającą ofiary zbrodni w Hucie Pieniackiej.



*Babice. 4 marca 2012 r. Pod tablicą pamiątkową poświęconą pamięci pomordowanych w Hucie Pieniackiej. Od lewej strony: Joanna Kołodziejska, Krystyna Dobosiewicz, Halina Cyuńczyk*

<sup>1</sup> Janina Karpacka-Nasiek: *Moje Kresy dawniej i dziś*. Gliwice 2008. Str. 97.



# Uroczyste odsłonięcie pomnika w Podkamieniu

JANUSZ BALICKI

Tragiczne wydarzenia sprzed lat stały powodem uroczystości, która odbyła się na starym cmentarzu w miejscowości Podkamień województwo lwowskie. Właśnie tu 20 marca 2012 roku po 68 latach od tragicznych wydarzeń odbyło się odsłonięcie pomnika poświęconego Polakom pomordowanym w marcu 1944 roku przez formacje UPA. Długoletnie starania Stowarzyszenia Kresowego „Podkamień” doprowadziły do sfinalizowania tego przedsięwzięcia. Dzięki pomocy i wsparciu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa RP w porozumieniu z międzynarodową komisją do spraw uwiecznienia pamięci ofiar wojen i represji politycznych Ukrainy. Pomnik został wykonany dzięki życzliwości i wsparciu lwowskiej państwowej administracji obwodowej, brodzkiej Rady rejonowej i Rady miejskiej miejscowości Podkamień. Wspólna ekumeniczna modlitwa odbyła się pod przewodnictwem ks. Anatola Szpaka z Brodów przy udziale konsula generalnego RP we Lwowie Krzysztofa Drożdża z korpusem dyplomatycznym, przedstawicieli władz państwowych Ukrainy oraz w obecności licznie przybyłych na uroczystość Polaków z Polski i Ukrainy. Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa reprezentował Maciej Dancewicz. Liczna grupa Polaków ze Lwowa zorganizowana przez Federację Organizacji Polskich na Ukrainie, Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie i inne organizacje polskie działające na dawnych Kresach Wschodnich.

Przewodniczący Stowarzyszenia „Podkamień” Henryk Ba-



*Delegacja ze Lwowa*



*Delegacja Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi: Kazimiera Karkut, Włodzimierz Kosar, Danuta Kuźniw, Janusz Balicki*



*Pomnik ku czci pomordowanych Polaków*





*Transparent Stowarzyszenia Kresowego „Podkamień”*



*Stary cmentarz w Podkamieniu*



*Krzyż - fragment pomnika*

jewicz zwrócił się do obecnych takimi słowami: „*Moje spojrzenie na sprawę nieco złagodniało nie dlatego, że zmieniłem swój stosunek do sprawców czy do celów ich działania. Raczej dlatego, że zauważyłem cię dobrej woli wśród osób, od których zależało powstanie takiego pomnika. Nie była to łatwa sprawa. Reprezentujący naszą stronę negocjatorzy dokonali rzeczy trudnej. Długo przekonywali stronę przeciwną o konieczności budowy tego pomnika. Kilka lat temu powiedziałbym, że dokonano rzeczy niemożliwej. Pomnik wreszcie stoi i mam nadzieję, że będzie przestrożą, żeby już nigdy coś takiego się nie powtórzyło w żadnym zakątku świata. Przestrożą szczególnie dla młodego pokolenia. Na zaproszeniach na tę uroczystość widniały słowa naszego Wieszcza: „Jeśli zapomnę o nich, Ty Boże na niebie zapomnij o mnie”. To nie był przypadek. Gdyby nie pamięć nie byłoby nas dzisiaj tutaj. Przez lata bezsensowna śmierć tych ludzi skazana była na przemilczenie. To wasza pamięć doprowadziła do tego, że dzisiaj po 68 latach możemy wreszcie oddać im hołd. Chcemy również oddać hołd tym, którzy zostali tu pochowani. Choć słowo „pochowani” jest słowem na wyrost. Nie było tu mowy o pochówku. Było po prostu zakopanie zwłok. Dlatego tak ważna jest modlitwa za zmarłych, za tych, którzy oddali tu życie. Ta modlitwa musi być rekompensatą za lata przemilczenia i zapomnienia. Powinniśmy wybaczać, ale zapomnieć nie możemy. Tych, którzy tu leżą zapewniam, że nie zapomnimy. Na zawsze pozostaniecie w naszej pamięci. Pamiętamy również o ofiarach z Palikrów, Huty Pieniackiej, Nakwaszy. Właściwie nie ma tu miejscowości, w której nie było ofiar. Dla dzi-*



sięjszego młodego pokolenia niepojęte jest to, co się tutaj wydarzyło. Jest to w ogóle nie do pojęcia dla normalnego człowieka. Myślę że nawet sprawcy tych strasznych zbrodni, po czasie, zdali sobie sprawę z tego co zrobili. Jeśli mieli sumienia, to te sumienia już wymierzyły im karę, kazały im żyć ze świadomością tego co się tutaj stało. Dlatego trzeba o tym mówić, trzeba pamiętać. Na tym pomniku niema wszystkich nazwisk. Powinno być ich więcej. Nie pozwolono nam na ich umieszczenie. Dlatego pozostaje niedosyt. Żal. Mam jednak nadzieję, że zmiana w świadomości mimo, iż postępuje, wymaga jeszcze trochę czasu i intensywnej pracy oświatowej. Wierzę że i te bariery uda się przełamać. Polacy i Ukraińcy muszą żyć obok siebie, muszą współpracować, więc na pewno wypracują wspólne stanowisko w sprawach bolesnych dla obydwu narodów. Dziękuję wszystkim, którzy pokazali cięń dobrej woli co doprowadziło do tego, że mogliśmy się tu dzisiaj spotkać. Dziękuję wszystkim zgromadzonym, którzy zaszczytili nas swoją obecnością. Liczę także na to, że to nie jest ostatnie nasze spotkanie przy tym pomniku, a raczej że jest to początek naszych kontaktów.”

Uczestnicy uroczystości opuszczali stary podkowieński cmentarz z czystym sercem. W jeszcze jednej miejscowości upamiętniono niewinnie pomordowanych, ale kolejne miejsca pochówków pomordowanych na Kresach Wschodnich w latach II wojny światowej czekają na godne upamiętnienie. Jest ich w dalszym ciągu jeszcze bardzo dużo.

\*

*Autor jest wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie.*



*Nazwiska nie wszystkich pomordowanych znalazły się na tablicach*



*Uczestnik uroczystości – świadek tamtych wydarzeń*



# Brzeżany wierszami pisane. Różaniec Brzeżański

ALFRED TOMASZEWSKI

NAD BRZEŻAŃSKIM  
STAWEM  
PRZYBIEGŁ  
DO MNIE PIES PRZYBŁĘDA.  
TROCHĘ BERNARDYN.  
TROCHĘ WILCZUR  
I WIELE INNYCH RAS DO KUPY.  
ŁACIATY. PRZEROŚNIĘTY  
MÓJ ANIOŁ STRÓŻ.  
NIE WIADOMO KTO W TYM DUECIE  
BYŁ PSEM, A KTO LUDZKIM SZCZENIEM.  
OSTATNIEJ JESIENI ZBUNTOWANI BARBARZYŃCY  
PRZYSZLI ZABIĆ MNIE I MOJĄ MAMĘ.  
NIE ZNALEŻLI.  
10 LUTEGO 1940 ROKU  
BOLSZEWICCY OPRAWCY  
ZABILI MEGO PSA.  
BRONIŁ LUDZKIE SZCZENIE.  
SYBIR.  
DO UTRACONEGO MIASTA  
NIE WRÓCIŁEM.  
POZOSTAŁA TĘSKNOTA.  
WIERZYE  
BRZEŻANAMI PISANE.

## BRZEŻAŃSKI RÓŻANIEC



Fot. ze zb. pani Małgorzaty Chechelskiej

## NOKTURN

PACIORKI RÓŻAŃCA  
PRZEBIERAM PALCAMI.  
MODŁĘ SIĘ DO RUIN ZAMKU.  
ZRANIONYCH ANIOŁÓW,  
ZMARZNIĘTEGO CHRYSUSA NA KRZYŻACH  
W ALEJACH CMENTARNYCH.  
ŁAJARNI GAZOWYCH NA ULICACH MIASTA,

DAWNO WYGASŁYCH.  
PACIORKI RÓŻAŃCA  
PAMIĘCIĄ WIĄZANE,  
PRZEBIERAM PALCAMI.  
MODŁĘ SIĘ DO MOICH GĘSI,  
SZCZYPALI PO NOGACH.  
STAWU W PORANNEJ MGLE ŚNIĄCYM.  
SZCZEBIOTU JASKÓLEK.  
DZIEWCZYNY  
W WARKOCZE BABIEGO LATA STROJONEJ.  
MODŁĘ SIĘ  
DO PAMIĘCI  
ZAPOMNIANEJ.

## BRZEŻANCZYKOM, KTÓRYCH NIE ZNAŁEM



Fot. ze zb. Państwa Wierzbickich.  
Dom państwa Rapfów w Brzeżanach

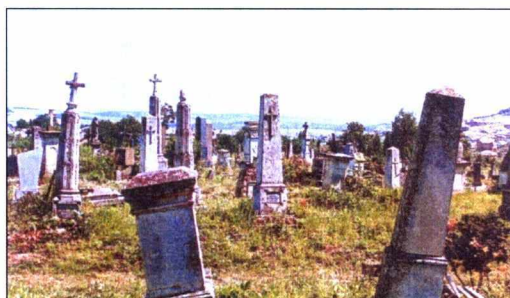
## ZAPYTAŁEM SĘDZIWEGO BOGA CZY PAMIĘTA

NA STARYCH  
FOTOGRAFIACH  
POSTACIE,  
KTÓRYCH NIE ZNAŁEM.  
POSZEDŁEM DO DOMU PO DRABINĘ.  
DOLNY KONIEC OPARŁEM O BRZEG STAWU.  
GÓRNY O KRAWĘDŹ NIEBA.  
NA NIEBIAŃSKIEJ ŁĄCE CHATKA POD STRZECHĄ.  
DRZWI OTWARTE. ZAPUKAŁEM. WSZEDŁEM.  
DOBRY BÓG PRZY KOMINKU SPOŻYWAŁ WIECZERZĘ.  
GWIEZDNY PYŁ OMASZCZONY WIATREM.  
ZAPYTAŁEM SĘDZIWEGO BOGA  
CZY PAMIĘTA  
TYCH,



KTÓRYCH NIE ZNAŁEM,  
Z UTRACONEGO MIASTA?  
BÓG  
SPOJRZAŁ PRZES OKNO  
NA MIASTO.  
STAW. WZGÓRZA. LASY. DOLINY.  
ULICE PŁONĄCE LATARNIAMI.  
CMENTARNE KRZYŻE. OBELISKI.  
OTARŁ ŁŻĘ RĘKAWEM.  
ODNIOŚLEM DRABINĘ DO DOMU.  
ALE MEGO DOMU JUŻ NIE BYŁO.  
NA STARYCH FOTOGRAFIACH  
POSTACIE,  
KTÓRYCH NIE ZNAŁEM.  
IDĄ ULICAMI MIASTA.  
ŚMIECH. GWAR.  
ŚPIESZĄ DO SVOICH DOMÓW.  
WPATRUJĘ SIĘ W ICH TWARZE.  
OCIERAM ŁŻY  
RĘKAWEM.

#### REQUIEM BRZEŻAŃSKIEJ NEKROPOLII



Fot. ze zb. pana J. Podłużnego

#### MOJE SERCE NIOŚLEM NA DŁONI

OBELISKI.  
ROZPIĘTE RAMIONA.  
OSIEROCONE KAMIEŃ  
W POCHODZIE  
KU ŻYWYM.  
WOŁANIE O PAMIĘĆ.  
  
NA  
CMENTARNYCH ALEJACH  
ZRANIONE ANIOŁY.  
GŁUCHA CISZA I PUSTKA.  
W DŃIE ZADUSZNE  
NIE PŁONĄ OGŃIE.  
ŁŻY DESZCZOWE.  
GORZKIE.  
OPŁAKUJĄ SAMOTNE KAMIEŃ.

NIECZYTELNE NAPISY.  
ODGADUJĘ SŁOWA.  
ROZPACZ ZMARŁYCH  
ZAKŁĘTA W KAMIENIACH,  
MOJĄ ROZPACZĄ.  
WRÓCIŁEM  
  
PO OSIEROCONE KAMIEŃ.  
PADNIĘTE KRZYŻE.  
NIE POZWOLĘ  
WDEPTAĆ W ZIEMIĘ.  
PRZEDE MNĄ CIĘŻKA DROGA.  
ODPOCZNĘ CHWILĘ.  
USIĄDŹ OBOK PROSZĘ.  
JESTEŚ TAKA PIĘKNA.  
WIATR ROZPLATA WARKOCZE.  
TULI  
DO WIATROWEGO SERCA.  
JA NIE PRZYTULĘ.  
NIE MAM SERCA.  
MOJE SERCE NIOŚLEM NA DŁONI.  
PŁONĘŁO DZIECIĘCĄ RADOŚCIĄ.  
WYPALIŁO SIĘ MIŁOŚCIĄ  
DO TYCH KTÓRYCH KOCHAŁEM  
I DO CIEBIE.  
  
OPŁAKUJĘ ŚWIĘTE KAMIEŃ.  
OCZY NIE MAJĄ ŁŻE.  
WYKRZYKUJĘ ROZPACZ ZMARŁYCH.  
NIE MAM KRZYKU.  
WZIAŁEM  
GARŚĆ ŁŻE ZE STAWU.  
KRZYK OD ZRANIONEGO PTAKA.  
KILKA PROMIENI OD SŁOŃCA.  
OPŁAKAŁEM KAMIEŃ.  
WYKRZYCZAŁEM ROZPACZ ZMARŁYCH.  
ROZGRZAŁEM DŁONIE.  
WYMACAŁEM ZATARTE NAPISY.  
BRAJEM ODCZYTAŁEM SŁOWA:  
„CICHĄ PROŚBĘ ZMARŁYCH  
O  
PAMIĘĆ”.  
  
WZWAŁIŁEM KRZYŻE NA PLECY.  
ŚWIĘTE KAMIEŃ UJAŁEM W DŁONIE.  
WSPARŁY RAMIONA  
ANIOŁY,  
POWĘDROWALIŚMY  
NA PODNIEBNE ŁĄKI.  
PRZED CHATĘ  
SĘDZIWEGO BOGA.  
  
ZAMIÓTŁ WIATR  
CMENTARNĄ PUSTKĘ.  
WYMARŁĄ ZIEMIĘ ZABRALI OBCY.  
POSIALI NIENAWIŚĆ.



## SZUMIĄ LIPY



Fot. pani Stanisława Moskwa-Tulej

## OPLAKUJĄ TYCH CO ODESZLI

SZUMIĄ  
 LIPY NA GROBLI.  
 W ŻAŁOBNYM KROCZĄ KONDUKCIE.  
 WYSZEPTUJĄ IMIONA  
 TYCH CO BYLI.  
 ODESZLI.  
 SZUMIĄ  
 LIPY NA GROBLI.  
 SMUTNE WDOWY PŁACZKI.  
 WYSZEPTUJĄ MODLITWY  
 ZA TYCH. CO BYLI.  
 ODESZLI.  
 SZUMIĄ  
 LIPY NA GROBLI.  
 POCHYLONE NAD STAWEM.  
 OPLAKUJĄ TYCH.  
 CO BYLI.  
 ODESZLI.  
 ŁZY LIŚCIOWE BOLESNE.  
 PŁYNĄ KRAŻĄ NA WIETRZE.  
 OPADAJĄ NA GROBLĘ  
 JESIENNYM LISTOPADEM.

## ZGUBIŁA SIĘ DZIEWCZYNA



Fot. Ze zb. Państwa Renaty i Stanisława Wierzbickich

SZUKAJCIE  
 NA WSZYSTKICH ROGATKACH ŚWIATA

## DZIEWCZYNA Z WARKOCZAMI.

ODESZŁA Z UTRACONEGO MIASTA  
 BEZ POŻEGNANIA.

WYWIEŻLI NA SYBIR?  
 TAM JĄ NIE SPOTKAŁEM.

ODESZŁA Z UTRACONEGO MIASTA  
 BEZ POŻEGNANIA.

WYPROWADZILI NA OKOPISKO?  
 WZYWAŁA BOGA.  
 SZEDŁ OBOK NIEJ NA ŚMIERĆ BEZBRONNY.

ZAPYTAŁEM ZMARTWYCHWSTAŁEGO BOGA  
 CZY TAM BYŁA DZIEWCZYNA Z WARKOCZAMI?

Z UTRACONEGO MIASTA  
 ODESZŁA BEZ POŻEGNANIA.

SZUKAJCIE!  
 NA WSZYSTKICH  
 ROGATKACH ŚWIATA.

WPATRUJCIE SIĘ  
 W TWARZ KAŻDEJ DZIEWCZYNY.

ODNAJDŹCIE TĘ JEDNĄ! JEDNĄ!  
 Z WARKOCZAMI.

Z UTRACONEGO MIASTA  
 ODESZŁA BEZ  
 POŻEGNANIA.

ZGUBIŁA SIĘ DZIEWCZYNA.  
 Z WARKOCZAMI.

Z UTRACONEGO MIASTA  
 ODESZŁA BEZ  
 POŻEGNANIA.

## PĘDŹ KONIU PĘDŹ



Brzeżany staw. Fot. Ze zb. pana profesora Jana Widackiego

ZA HORYZONTEM DOM



PĘDŹ  
KONIU  
PĘDŹ.  
ZA HORYZONTEM DOM.  
GROBLA. STAW.  
DZIEWCZĘCY ŚMIECH.  
SPLOTY RĄK.  
DOTYK UST.  
UPOJNA NOC.  
PĘDŹ KONIU.  
PĘDŹ.

PAMIĘCI  
BOHATEROM 51 P.P.



Sztandar pamięci bohaterów 51 p.p. ufundowany z inicjatywy autora.  
Fot. Alfred Tomaszewski.

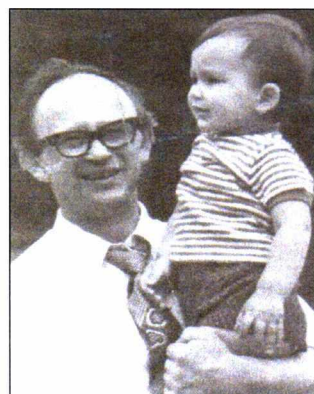
SZTANDAR TKAŁY  
SIOSTRY ZAKONNE,  
DNIE I NOCE WIĄZANE MODLITWĄ.  
NIESPIESZNĄ ROZMOWĄ Z BOGIEM.  
ŚCIEG ZA ŚCIEGIEM.  
SŁOWA WSKRZESZANE.  
„BÓG, HONOR, OJCZYŻNA  
I MĘSTWO”  
NA PŁACIE WPISANE.  
ORZEŁ W SZPONACH  
ZNAK PUŁKU UNOSI,  
WZLECI W BEZKRES PAMIĘCI.  
NAD IŁŻAŃSKIM POŁEM  
ZORZE PŁONĄ WIECZORNE.  
PŁONĄ PAMIĘCIĄ  
O CHŁOPCACH Z BRZEŻAN.  
POCHYLONY SZTANDAR.  
PAMIĘĆ  
W SERCU GOREJE.  
PAMIĘĆ  
W SERCU KRWAWI.

## GRA ORKIESTRA PUŁKOWA NA GROBLI



Brzeżany.  
Legendarna orkiestra pułkowa 51 p.p. S. K.  
Z panem kapitanem Julianem Rossą.  
Fot. ze zb. Autora.

GRA ORKIESTRA PUŁKOWA  
NA GROBLI,  
KONIK POLNY  
PRZYGRYWA NA FLECI.  
TAŃCZY DZIEWCZYNA Z CHŁOPCEM.  
UŚMIECH SZCZĘŚCIA NA TWARZY.  
ŻABI RECHOT W TAKT WALCA.  
SZMER WODY PRZY MŁYNIE.  
TURKOT CHŁOPSKIEJ FURMANKI.  
SZCZEBIOT CICHY JASKÓLEK.  
GRA ORKIESTRA NA GROBLI.  
PSÓW DALEKIE SZCZEKANIE.  
ZMIERZCH ZAPADA PURPURĄ.  
NIEBO USYPIA W STAWIE.  
LATA DALEKIE SZCZĘŚLIWE.  
TANIEC DZIEWCZĘCY W PAMIĘCI.  
PŁONĄ GAZOWE LATARNIE.  
GRA ORKIESTRA PUŁKOWA  
NA GROBLI.



Na zdjęciu Autor z synem

Przedruk wybranych wierszy ze zbioru „Brzeżany wierszem pisane” za zezwoleniem autora Alfreda Tomaszewskiego



# 220 lat Orderu Virtuti Militari

IZABELA PROKOPCZUK-RUNOWSKA

W związku z 220 rocznicą ustanowienia Orderu Virtuti Militari w dniu 18 czerwca 2012 roku w Warszawie odbyły się uroczystości z udziałem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Rozpoczęły się one mszą świętą w Katedrze Polowej Wojska Polskiego celebrowaną przez biskupa polowego WP Józefa Guzdkę. Po mszy przed Grobem Nieznanego Żołnierza nastąpiła uroczysta zmiana warty i złożenie wieńców przez przedstawicieli miast odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari: Lwowa, Warszawy i francuskiego Verdun. Następnie w Ogrodzie Saskim posadzono Drzewo Pamięci Orderu Wojennego Virtuti Militari, a na budynku Dowództwa Garnizonu Warszawa odsłonięto pamiątkową tablicę.



*Delegaci i Kawalerowie Kapituły Krzyża Virtuti Militari uczestniczą w Mszy św. w Katedrze Polowej Wojska Polskiego.  
Fot. Alina Nowacka*

Na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego syn kanclerza kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari, gen. Stanisława Nałęcz-Komornickiego, który zginął w katastrofie smoleńskiej, przekazał na ręce Pana Prezydenta RP order Virtuti Militari swojego ojca. Uroczystości zakończyło złożenie kwiatów pod pomnikiem księcia Józefa Poniatowskiego przed Pałacem Prezydenckim.

W nawiązaniu do uroczystości nie od rzeczy będzie przypomnienie pokrótce historii Orderu Virtuti Militari.

Uchwalenie w dniu 3 maja 1791 r. Konstytucji 3 Maja spotkało się z natychmiastową reakcją jej przeciwników, którzy 14 maja 1792 roku w Targowicy ogłosili zawiązaną wcześniej w Petersburgu konfederację zwaną targowicką i wezwali na pomoc siły rosyjskie. Wojska koronne i litewskie zostały zmuszone do wojny w obronie Konstytucji i niepodległości. 18 czerwca 1792 roku wojska polskie stoczyły zwycięską bitwę z Rosjanami pod Zieleńcami. Na wieść o zwycięstwie, król Stanisław August 22 czerw-

ca przesłał na ręce dowódcy armii koronnej księcia Józefa Poniatowskiego, 20 złotych i 40 srebrnych medali z napisem „VIRTUTI MILITARI” jako nagrodę za męstwo okazane na polu walki. Noszone były na wstążce Orderu św. Stanisława, czyli czerwonej z białymi paskami po bokach. Przystąpienie króla do konfederacji targowickiej i zakaz noszenia medali, z jednej strony zahamowało oficjalne ustanowienie orderu, z drugiej przyspieszyło zamianę oficerskich, złotych medali na krzyże kawalerskie. Krzyż był czarno emaliowany z napisem „VIRTUTI MILITARI”, z Orłem w koronie trzymającym w szponach regalia oraz z Pogonią – godłem Wielkiego Księstwa Litewskiego na odwrocie. Krzyże noszono na niebieskiej wstążce z czarnymi paskami. W 1794 roku na żądanie Katarzyny II order został zniesiony.

Ponownie został wprowadzony 26 grudnia 1807 roku jako Order Wojskowy Księstwa Warszawskiego. Dzielił się na 5 klas: Krzyż Wielki, Krzyż Komandorski, Krzyż Kawalerski, Krzyż Złoty i Krzyż Srebrny, miał takie same odznaki z Orłem i Pogonią, którą w 1808 roku na żądanie cara zastąpiono dewizą „Rex et Patria” oraz datą ustanowienia orderu „1792”.



*Na budynku Dowództwa Garnizonu Warszawskiego odsłonięto tablicę pamiątkową. Fot. Edward Kurkowski*

W latach Królestwa Polskiego, (1815-1830) order przybrał nazwę Order Wojskowy Polski. W czasie powstania listopadowego Rząd Narodowy przywrócił wizerunek Pogoni na tarczy rewersu. Po upadku powstania Mikołaj I likwidując Królestwo Kongresowe oraz zakazując używania polskich znaków, dla poniżenia Polaków, ustanowił 5-stopniową Polską Odznakę Zaszczytną za Zasługi Wojenne, która w kształcie była kopią polskiego





*Uczestnicy uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza.  
Fot. Alicja Kocan*

Orderu Virtuti Militari i nadał ją żołnierzom rosyjskim za stłumienie powstania.

Po odzyskaniu niepodległości, w dniu 1 sierpnia 1919 r. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej reaktywował Order Wojskowy Virtuti Militari jako odznaczenie nadawane za czyny wybitnego męstwa i odwagi dokonane w boju. Utrzymany został podział na 5 klas, na tarczy



*Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Fot. Edward Kurkowski*

rewersu w miejsce Pogoni pojawiła się dewiza: „HONOR I OJCZYŻNA” oraz zachowano datę ustanowienia orderu „1792”. Wprowadzona została również numeracja krzyży w każdej klasie. Na czele Orderu, strzegąc jego honoru, stała kapituła. Z posiadaniem Orderu, którego odznakę należało nosić stale na mundurze, związane były przywileje: pensja orderowa, pierwszeństwo przy przydziale ziemi, przy obejmowaniu posad rządowych, prawo do honorów ze strony wojskowych równych stopniem, a nie posiadających orderu. Podoficerowie i szeregowi mieli prawo awansowania na stopień oficerski, o ile posiadali odpowiednie kwalifikacje. Ustawą z dnia 25 marca 1933 roku nazwa orderu została zmieniona na Order Wojenny Virtuti Militari.



*Przedstawiciel Gabinetu Prezydenta RP i p. prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz. Fot. Edward Kurkowski*

Wraz z wybuchem II wojny światowej wznowiono nadawanie tego najwyższego wojskowego polskiego odznaczenia. Prawo do nadawania orderu w czasie wojny przysługiwało Naczelnemu Wodzowi. Orderem Wojennym Virtuti Militari odznaczani byli żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz w okupowanym kraju. W 1945 roku, po zakończeniu wojny, nadawanie Orderu, powoływanie członków kapituły oraz mianowanie Kancelarza stało się prerogatywą Prezydenta RP na Uchodźstwie.

11 listopada 1943 r. po krwawej bitwie jaką stoczyła pod Lenino 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, rozkazem gen. Zygmunta Berlinga 16 żołnierzy zostało odznaczonych Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Dekrety PKWN z 22 i 23 grudnia 1944 r. sankcjonowały nieprawne przejęcie nadawania orderu przez władze Polski Ludowej. Zmieniono odznaki orderowe (orzeł stracił koronę i regalia), a zamiast wieńczącej najwyższe klasy korony wprowadzona została tarcza z monogramem „RP”, a później „PRL”.

22 grudnia 1990 roku ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski przekazał insygnia władzy na ręce nowo zaprzysiężonego Prezydenta RP Lecha Wałęsy na Zamku Królewskim w Warszawie, a Kapituła orderu w Londynie zgłosiła swoje podporządkowanie.

Ustawą z 16 października 1992 r. przywrócono w kraju Order Wojenny Virtuti Militari, z odznakami orderowymi o przedwojennym wyglądzie oraz powołano nową Kapitułę Orderu.

\*

Na zakończenie warto przypomnieć, że Lwów, jako pierwsze i jedyne w II Rzeczypospolitej miasto, zostało odznaczone przez Marszałka Józefa Piłsudskiego Krzyżem Srebrnym Orderu Wojskowego Virtuti Militari z numerem 001 w dniu 22 listopada 1920 roku za bohaterską Jego obronę przed Ukraińcami na przełomie 1918/1919 r. oraz za jego opór wobec natarcia Armii Czerwonej w 1920 r.



# Uroczyste obchody 220 rocznicy ustanowienia Orderu Virtuti Militari w Warszawie



1. Grób Nieznanego Żołnierza udekorowano odświętnie z okazji 220. rocznicy nadania Orderu VM. Fot. E. Kurkowski
2. Delegacja Kapituły Orderu Virtuti Militari. Fot. Alicja Kocan
3. Oddanie honoru przez członków Kapituły Orderu VM. Fot. E. Kurkowski
4. Delegacja Lwowa. Fot. Alina Nowacka
5. Od lewej stoją: harcerz ZHP Lwów, mjr Ryszard Orzechowski - prezes Oddziału Stołecznego TMLiKP-W, Jan Franczuk - prezes Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi - Lwów, Janusz Strużyna - dyrektor Gabinetu Prezydenta RP. Fot. Halina Nowacka
6. Wieniec składają delegacje: Kapituła Orderu VM, delegacja lwowska, delegacja francuska z miasta Verdun oraz delegacja m.st. Warszawy. Fot. Alina Nowacka
7. Warta Honorowa Wojska Polskiego. Fot. E. Kurkowski
8. Przedstawiciel Gabinetu Prezydenta RP oraz członkowie Kapituły Orderu VM. Fot. Alina Nowacka
9. Delegacja Lwowa wpisuje się do Księgi Pamiątkowej. Fot. Halina Nowacka
10. Dr hab. Andrzej K. Kunert - sekretarz ROPWiM w rozmowie z delegacją lwowską: Janem Franczukiem - prezesem TONGW Lwowa i mjr Ryszardem Orzechowskim - prezesem O/St. TMLiKP-W. Fot. E. Kurkowski
11. Przedstawiciel delegacji lwowskiej i Kawalerowie Orderu VM z Kanady i Warszawy. Fot. Alina Nowicka





# Odślonienie pomnika gen. Leopolda Okulickiego w Krakowie

BRONISŁAW ORZECOWSKI

W dniu 27 maja 2012 roku w Krakowie na terenie Parku im. dr H. Jordana odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika generała Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” ostatniego Komendanta Głównego Armii Krajowej.



*Warta Honorowa 2 Korpusu Zmechanizowanego przy pomniku gen. Leopolda Okulickiego*

Popiersie Generała zostało umieszczone w pobliżu pomników gen. Emila A. Fieldorfa, gen. Władysława Andersa, gen. Stanisława Maczka, płk Ryszarda Kuklińskiego i rtm. Witolda Pileckiego. Autorem rzeźby jest prof. Stanisław Słonina niestrudzony twórca Galerii Pomników Wielkich Polaków, prezes Towarzystwa Parku im. dr Henryka Jordana. Głównym pomysłodawcą i organizatorem budowy pomnika oraz gospodarzem uroczystości jego odsłonięcia był Kazimierz Cholewa.



*Uczestnicy uroczystości: od lewej pani Irena Okulicka – Kaczmarek bratanica Generała, kpt. Czesław Łotarewicz, pani Zuzanna Kurtyka, o. Jerzy Pająk, rodzina gen. Emila Fieldorfa „Nila”*

W uroczystości uczestniczyli: warty honorowe Wojska Polskiego i Harcerzy, liczne poczty sztandarowe, komba-



*Przemawia gen. dyw. dr Jerzy Biziewski dowódca 2 KZ*



*Kompania Honorowa 2 Korpusu zmechanizowanego im. gen. Wł. Andersa*





*Pani Irena Okulicka – Kaczmarek dziękuje uczestnikom uroczystości*

tanci, orkiestra wojskowa, Kompania Honorowa 2 Korpusu Zmechanizowanego im. gen. Wł. Andersa, Krakowski Szwadron Ułanów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego pod dowództwem rtm. Henryka Bugajskiego, poczet sztandarowy Wojewódzkiej Komendy Policji, młodzież szkolna i licznie zgromadzeni mieszkańcy Krakowa.

Pomnik odsłanili: pani Irena Okulicka – Kaczmarek bratanica Generała, pani Maria Witkowska fundatorka pomnika, pani dr Zuzanna Kurtyka wdowa po śp. prof. Januszu Kurtyce, który zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. Gościem honorowym był kpt. Czesław Łotarewicz żołnierz Nowogródzkiej Armii Krajowej, więzień sowieckich obozów, ostatni żyjący uczestnik moskiewskiego procesu 16 przywódców Polskiego Pań-



*Pod Pomnikiem przy sztandarze Armii krajowej: dr Piotr Kurek członek Prezydium ZG Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, po jego lewej ręce R. Rapalski dyrektor Muzeum Armii Krajowej*

stwa Podziemnego, współwięźni gen. Okulickiego na Łubiance.

Pomnik poświęcił i okolicznościową homilię wygłosił o. Jerzy Pająk OFMC kapelan żołnierzy Armii Krajowej i Sybiraków. Apel Pamięci odczytał por. Krzysztof Rybicki. Salwę honorową oddała Kompania Honorowa Wojska Polskiego. Okolicznościowe przemówienia wygłosili gen. dyw. dr Jerzy Biziewski i Jacek Pawłowicz przedstawiciel Instytutu Pamięci Narodowej.

W części artystycznej wystąpił artysta Opery Krakowskiej Franciszek Makuch i zespół muzyczny z Niecieczy.

Autorka zdjęć – Anna Orzechowska

**Gen. Leopold Okulicki**  
**„Niedźwiadek”**  
**(1898 – 1946)**

Ostatni komendant główny Armii Krajowej

Urodził się w Bartucicach koło Bochni. Walczył w Legionach, a w POW w Krakowie 31.10.1918r. brał udział w rozbrajaniu Austriaków. Wziął udział w odsieczy Lwowa. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920r. i w obronie Warszawy we wrześniu 1939 r.

Współtwórca Polskiego Państwa Podziemnego. W 1941 r. więziony na Łubiance, następnie Sztapu Armii Andersa i dowódca 7 D.P. Cichociemnych z przydziałem Do KG AK. Podczas Powstania Warszawskiego p.o. szefa KG AK, a od 01.10.1944 r., dzień przed kapitulacją Powstania mianowany Komendantem Głównym AK. Komendant organizacji „NIE”.

Porwany przez NKWD, skazany w Procesie szesnastu w Moskwie i zamordowany. Winni zbrodni na Nim nie zostali nigdy ukarani.

Prezes Towarzystwa  
Parku im. dra Henryka Jordana  
Kazimierz Cholewa

ma zaszczyt zaprosić  
na uroczyste odsłonięcie

**Pomnika**  
**Gen. Leopolda Okulickiego**  
**„Niedźwiadka”**

PATRONAT HONOROWY  
Prezes Zarządu Głównego  
Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej  
Stanisław Oleksiak VM

*W dniu 27 maja 2012 r. o godz. 16:00 w Parku im. dra H. Jordana  
Kraków Al. 3-go Maja 11*



# TUŁACZYM SZLAKIEM

## Wojenne losy Danuty Sosnowskiej-Wołosz

JERZY DUDA



Danuta Sosnowska-Wołosz

### Wprowadzenie

Nie znając historii i dziedzictwa dawnych Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej nigdy nie zrozumiemy samych siebie. Tylko bezpośrednie, zmysłowe dotknięcie Kresów, pozwoli pojąć genius loci naszych antenatów. Dopiero spacerując po Lwowie, jedynym na świecie mieście czterech katedr: rzymskokatolickiej, greckokatolickiej, prawosławnej i ormiańskiej możemy dowodnie przekonać się czym była wielowymiarowa rzeczywistość Rzeczypospolitej. A stojąc na murach twierdzy Chocimskiej, spoglądając na przeciwległy, bezkresny brzeg urokliwego, potężnego Dniestru, lub wchodząc do twierdzy w Kamieńcu Podolskim – mieście przez wielu uznawanym za najpiękniejsze w świecie – możemy odczuć, a nie tylko wyobrazić sobie wartość tego, że Polska była przedmurzem chrześcijańskiej Europy, chroniąc ją przed tatarskimi i tureckimi najazdami.

To pogranicze narodów, kultur, języków i wyznań wydało ludzi niezwykle pięknych, utalentowanych, widzących więcej i szerzej, świetnie rozumiejących innych, bo:

„...życie na krańcach stykających się ze sobą narodów wyraża wyjątkowe pragnienia, tworzy ludzi wyjątkowych...”<sup>1</sup>.

Ci wspaniali ludzie przez lata, przez pokolenia w znojnym trudzie budowali swój świat, swoją Ojczyznę, powstawały piękne, nieporównywalne z innymi kresowe miasta i miasteczka. Najstarsi, jeszcze żyjący świadkowie tamtych dni, przypominają, że każdy rok szkolny rozpoczynał się nabożeństwami w kościołach, cerkwiach i synagogach, wychowankowie modlili się w „języku swojego serca”, wracali na szkolne dziedzińce, na oficjalne otwarcie szkolnego rytmu zajęć.

Jednym z najślawniejszych i najpopularniejszych kresowych miast była stolica Pokucia – Kołomyja: „...jej nazwę wszyscy znali, choć czasem wprowadzała swych mieszkańców w pewne zakłopotanie. Było bowiem coś w tej nazwie jednocześnie tajemniczego i żartobliwego, poważnego i śmiesznego, dumnego i wstydliviego...”<sup>2</sup>, ale przeważała duma z rodzinnego miasta. W znanych kupletach autorstwa Stanisława Hotzego powtarzał się refren:

„...Kołomyja to stolica,  
Każdy człek się nią zachwyca,  
Zna ją także zagranica,  
Kołomyja słynna jest...”

W 1938 roku w Kołomyi mieszkało 45 tysięcy osób, w tym 20 tysięcy Żydów, 15 tysięcy Polaków, 9 tysięcy Rusinów i Ukraińców i 1 tysiąc Niemców<sup>3</sup>. Już pod zaborem austriackim zasłynęła Kołomyja jako bastion polskości. Wychodząca od 1890 roku „Gazeta Kołomyjska” na winiecie miała wybite dumne hasło: „Wiedeń w ką, Paryż w ką, Kołomyja dziś na front”.

W mieście tym przyszło na świat wielu znamienitych ludzi, którzy na trwale wpisali się na kartach polskiej kultury. Wymienić tu można m.in.: autora popularnego wodewilu „Królowa Przedmieścia” Konstantego Krumulowskiego (1872 – 1938), polityków Stanisława Siedlaczka (1892 – 1941), Mieczysława Jagielskiego (1924 – 1997), wieloletniego wicepremiera, który podpisał z Lechem Wałęsą w 1980 roku porozumienia gdańskie. W Kołomyi urodziła się też Irena Dziedzic, w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, pierwsza dama polskiej telewizji<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Adam Wierciński: *Przywracanie pamięci*. Opole 1993 Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Str. 12.

<sup>2</sup> Stanisław Sławomir Nicieja: *Kołomyja – stolica Pokucia*. Nowa Trybuna Opolska z 8 kwietnia 2011 r. Str. 18.

<sup>3</sup> Mieczysław Orłowicz: *Ilustrowany przewodnik po Galicji*. Lwów 1914 Akademicki Klub Turystyczny. Str. 137.

<sup>4</sup> Stanisław Sławomir Nicieja: *Ludzie Kołomyi*. Nowa Trybuna Opolska z 22 kwietnia 2011 r. Str. 22.





*Poczet sztandarowy Gimnazjum SS Urszulanek w Kołomyi.  
Pierwsza z prawej Danuta Sosnowska – rok 1937.*

### Wojenne losy Danuty

W Kołomyi, w nauczycielskiej rodzinie Józefa Sosnowskiego i Heleny z Kornickich przyszła na świat 23 maja 1920 roku Danuta Sosnowska. Była najstarszą wśród czteroosobowego rodzeństwa. Dzięki wielkiej troskliwości rodziców miała szczęśliwe dzieciństwo. Zasluga ojca było zachęcenie jej do uprawiania różnych sportów, w tym narciarstwa w nieodległych od miasta Karpatach Wschodnich – Czarnogórze. Wychowywana w duchu patriotycznym, od najmłodszych lat uczestniczyła aktywnie w działalności organizacji harcerskiej i w młodzieżowych zespołach paramilitarnych. Tam zdobyła motorowe prawo jazdy, opanowała również podstawy wiedzy medycznej służby sanitarnej. Ze szczególnym zamiłowaniem uprawiała jazdę konną. Obdarzona talentem plastycznym z pasją rysowała konie. Rysunki te cieszyły się wielkim wzięciem wśród rówieśników, chętnie gromadzili je także starsi mieszkańcy miasta. Egzamin dojrzałości złożyła w znanym z wysokiego poziomu nauczania Gimnazjum Sióstr Urszulanek. Marzeniem jej było podjęcie studiów humanistycznych na lwowskim Uniwersytecie Jana Kazimierza. Pięknie zapowiadające się młodzieńcze lata wybiłnie zdolnej maturzystki brutalnie przerwał wybuch II wojny światowej.

Z końcem sierpnia 1939 roku zgłosiła się do punktu mobilizacyjnego. Przedstawione dokumenty, potwierdzające rzetelne przygotowanie sanitarne, zostały uznane przez komisję wojskową. Ja-

ko ochotniczka została skierowana do 49 Huculskiego Pułku Strzelców. Pełniąc funkcję łączniczki przeszła z pułkiem cały szlak bojowy. Po rozformowaniu pułku w dniu 29 września 1939 roku pod Świdnikiem, w przebraniu, pieszo poprzez Rawę Ruską, Lwów i Stanisławów, po wielodniowej wędrówce, omijając wrogo do polskich żołnierzy nastawione wsie ukraińskie dotarła do Kołomyi.

Po wkroczeniu 17 września 1939 roku wojsk sowieckich do miasta, niemal natychmiast rozpoczęły się aresztowania. NKWD było w posiadaniu dokładnej listy wszystkich członków młodzieżowych organizacji. Nic przeto dziwnego, że szybko, wraz ze swoimi koleżankami i kolegami została wtrącona do kołomyjskiego więzienia. Po długotrwałych, ciężkich przesłuchaniach w październiku 1940 roku stanęła przed sądem. Wszyscy młodzi ludzie otrzymali wyroki śmierci.

Zrozpaczona matka Danuty nie zgodziła się na wniesienie apelacji o rewizję procesu, napisała natomiast list do Moskwy adresowany do biura Politycznego WKP(b). Ten list uratował Danucie życie, została ułaskawiona. Wszyscy, którzy wnieśli podania o rewizję procesu zostali rozstrzelani, ich próby uznano za bezzasadne.

Ułaskawienie nie oznaczało zwolnienia. W grudniu 1940 roku więziennym eszelonem przewieziono ją do więzienia w Charkowie. Wyniszczony już wcześniej organizm nie wytrzymał okropnych warunków, zapadła na tyfus. Po kilkutygodniowym pobycie w więziennym szpitalu, z kolejnym transportem więźniarek poprzez Saratow – Moskwę – Kazań – Czelabińsk trafiła do łagru w Karagandzie. Skierowana została do niewolniczej pracy w jednej z tamtejszych kopalń węgla kamiennego.



*Danuta Sosnowska-Wołosz wraz z mężem Zygmuntem w Egipcie – rok 1945*





*Ślub Danuty Sosnowskiej i Zygmunta Wołosza w Kaplicy Polowej w El Amaya (Egipt) – 8 lipca 1945 r.*

Na mocy umowy premiera polskiego rządu na uchodźstwie gen. Władysława Sikorskiego i ambasadora sowieckiego w Londynie Iwana Majskiego, a następnie na podstawie szczegółowych ustaleń generała Władysława Sikorskiego z Józefem Stalinem, z końcem 1941 roku do punktów werbunkowych Armii Polskiej i do delegatów ambasady polskiej w ZSRR zgłosiło się 116.000 obywateli polskich zwolnionych z więzień i obozów przymusowej pracy z całego Związku Sowieckiego. Byli to przeważnie „amnestionowani” oficerowie i żołnierze, prawie pięćdziesięcioletnią grupę stanowili cywile<sup>5</sup>. Wśród nich znalazła się Danuta Sosnowska. Zwolniona z łagru 14 lutego 1942 roku, z „Udostowiereniem nr 198.761” podjęła podróż, przez pół kraju, by 2 marca 1942 roku zgłosić się do Sztabu Armii Polskiej w Jungi – Jul. W kwietniu tegoż roku jako pielęgniarka została włączona do oddziałów II Korpusu Polskiego, wchodzącego w skład budowanej przez generała Władysława Andersa Armii. Wraz z wojskowymi oddziałami i polskimi rodzinami ewakuowana z „nieludzkiej ziemi” dociera do Iranu. Po krótkim pobycie w Teheranie, z grupą Polaków – jako opiekunka medyczna – trafia do Republiki Południowej Afryki. Otrzymuje skierowanie do pracy w angielskim szpitalu w Ndoli, mieście leżącym na granicy z ówczesną Rodezją.

Kolejnym etapem tułaczey „Odysei” jest Egipt. Zmobilizowana w październiku 1944 roku zostaje kierowcą terenowego jeepa w 10 Pułku Huzarów będącym częścią 14 Wielkopolskiej Brygady Pancerniej.

Tam poznała Zygmunta Wołosza, plutonowego Wojska Polskiego. 8 lipca 1945 roku w namiotowej kaplicy, na pustyni El Amaya pod Aleksandrią, kapelan pułkowy

ksiądz Józef Grechot połączył ich węzłem małżeńskim.

Po zakończeniu wojny i rozformowaniu oddziałów Wojska Polskiego Danuta i Zygmunt Wołoszowie zamieszkali w Edynburgu. Danuta, w wyniku długich poszukiwań dowiedziała się, że rodzice wraz z rodzeństwem zostali ekspatriowani do podopolskich Chrzęszczyc, gdzie ojciec, Józef Sosnowski objął stanowisko kierownika miejscowej Szkoły Powszechnej. Wspólnie z mężem podejmują decyzję o powrocie do kraju. Po wieloletniej rozłące nareszcie 23 lipca 1947 roku wszyscy spotykają się w Chrzęszczycach. Jesienią tegoż roku Zygmunt Wołosz podejmuje pracę w służbie leśnej na Lubelszczyźnie. Jako leśniczy pracuje do śmierci w 1978 roku. Danuta w tym czasie zajmuje się prowadzeniem przydomowego gospodarstwa rolnego.

### Wiersze Danuty Wołosz

W 1978 roku Danuta przeprowadza się do Opola, do młodszej siostry Barbary. Bez reszty oddaje się twórczości literackiej. Powstające wiersze są wyrazem tęsknoty za niespełnioną, bezpowrotnie utraconą młodością, a nade wszystko za ziemią szczęśliwego dzieciństwa, przeżytego w cudownej rodzinnej atmosferze, pod pełnej miłości opieką rodziców, z ukochanymi siostrami i bratem.

Oto dwa wiersze, wybrane z bogatego dorobku poetyckiego Danuty Wołosz:

### Rodzinne strony

*Jest takie miejsce na ziemi,  
Jedno, jedyne wśród miast,  
Którego nigdy nie zamienię  
Za najpiękniejsze z miast.*

*Ja nigdy miast nie lubiłam,  
Kochałam się zawsze w przyrodzie,  
A tamto miasto zgubiłam  
W mojej życiowej złej drodze.*

*W dolinie Prutu ono leży,  
nad sobą ma karpackie szczyty,  
od nich to wartkim prądem bieży  
Prut na swych wirach pianą okryty.*

*Tam góry lesiste i kręte urwiska,  
Na szczytach polonin głośno trombity,  
Stada owiec rozrzucone na pastwiskach  
I bezkresne dale gór w błękitach.*

*Powrócić tam nie można już,  
To tak jak chcieć zatrzymać czas.  
Minęły lata wiosen i burz,  
Lecz tamto wciąż zostaje w nas.*

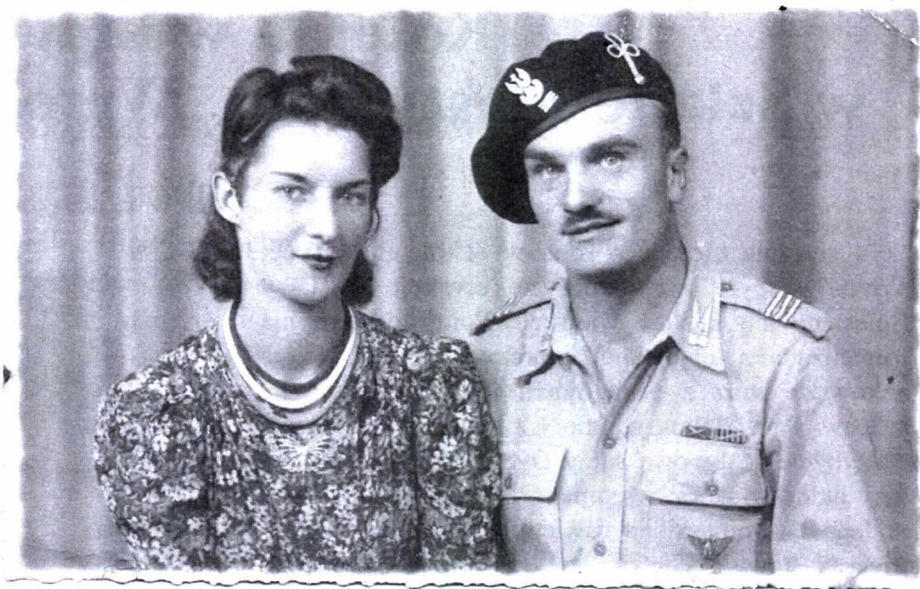
<sup>5</sup> Bogdan Klukowski (opracowanie): *My deportowani*. Warszawa 1989 Wydawnictwo „Alfa”. Str. 8.



Mijają lata, te złe, a czasem dobre,  
A mnie się śnią karpackie sny,  
Wysokie jodły, Prutu modre fale,  
A po tych snach zostają – łzy.  
(Grudzień 1983 r.)

### Tęsknota

A tęsknota moja biedna  
Szarpie mą nieszczęsną duszę,  
Nikomui nie jest potrzebne  
I nikogo już nie wzruszy.  
Czemu człowiek jest skazany  
Na tęsknotę przez czas cały  
Za tym miejscem ukochanym,  
Skąd go losy złe wygnały.  
Gdzie się wiele lat przeżyło  
I gdzie było tak spokojnie,  
Gdzie szczęśliwym tak się było,  
Że aż wprost niewiarygodnie.  
Wszystko mija i przemija,  
A tęsknota pozostaje,  
Aż przyjdzie taka chwila,  
Kiedy serce już ustaje.  
Wtedy wolny duch uleci  
Do krainy ukochanej,  
Jasno słońce będzie świecić  
Dla tej ziemi wytęsknionej.  
(Maj 1986 r.)



Danuta i Zygmunt Wołoszowie – rok 1945

Danuta zmarła po ciężkiej chorobie 31 października 1991 roku otoczona rodzinną miłością. Miała bogate, pełne przygód i niezwykłych zdarzeń życie. Swojego losu nie wybierała, ale z godnością stawiała czoło przeciwnościom, których stale doświadczała. Wrażliwa na piękno świata, życzliwa i serdeczna, otwarta na potrzeby ludzi, wiernie im służyła do kresu swojego życia. W pamięci najbliższych i wszystkich, z którymi się spotkała pozo- stanie jako kryształowo czysta, szlachetna i niezłomna postać.

Urząd Duszpasterski  
(Nazwa Urzędu Duszpasterskiego).

### METRYKA ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

Wzór Nr. 7

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                 |                                                                                                                                                                                                               |                                                                                                                                                                                              |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Na podstawie księgi zawartych małżeństw <b>XX A.P.W.</b> tom IV str. 30 poz. 375 stwierdza się urzędowo, że dnia <b>8.VII.</b> 1945 r.t.j. słownie: dnia ósmego miesiąca <b>lipca</b> roku: tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego w kościele parafialnym, kaplicy obozowej w <b>14. Wlkp. Bryg. Pancernej</b> pobłogosławiony według obrządku <b>rzym.kat.</b> związek małżeński między następującymi osobami: <b>Egipt</b> |                                                                                                                                                                                                               |                                                                                                                                                                                              |
| Rodowód;<br>Nazwisko <b>WOŁOSZ</b><br>i imię: <b>Zygmunt</b><br>Zawód i Plut. z 10 p.huzarów przydziel:<br>Wyznanie: <b>rzym.kat.</b><br>Stan: <b>** kawaler</b><br>Dzień i rok urodzen: <b>4.IX.1918 r.</b><br>Miejsce: <b>w.Siemień</b><br>Powia: <b>Radzyń Podlaski</b><br>Województwo: <b>Lublin</b><br>Imiona rodziców <b>Stanisław</b><br>i nazwisko panieńskie <b>i Anna</b><br>matki: <b>z d.Daniluk</b>                | Małżonka:<br><b>SOSNOWSKA</b><br><b>Danuta</b><br>ochotn.<br><b>rzym.kat.</b><br><b>panna</b><br><b>23.V.1920 r.</b><br><b>Kołomyja</b><br><b>Stanisławów</b><br><b>Józef i Helena</b><br><b>z d.Kornicka</b> | Świadkowie ślubu, ich zawód i adres:<br><b>Nowakowski Stanisław plut.</b><br><b>Singler Bolesław plut.</b><br><br><br><br><br><br>Nazwisko i imię kapłana<br><b>Ks.Grochot Józef Pł.W.P.</b> |

\* O ile miejsce zawarcia ślubu nie jest siedzibą hrabstwa;  
(shire) wówczas obok nazwy miejscowości ślubu umieścić:  
(w nawiasie) nazwę hrabstwa.

\*\* Przy wdowcach podać imię i nazwisko zmarłej (go) małżonki  
[ka] i datę śmierci.  
(W braku miejsca można te odnośniki umieścić na  
odwrotnej stronie).

M. p. dnia 24 lipiec 1945 r.

Podpis księdza kapłana.

2142/PP&TJ/P 1/44

Metryka zawarcia małżeństwa Danuty i Zygmunta Wołoszów



# Kolejna wystawa w Szkole Plastycznej „Wrzos” we Lwowie

EWA TAJNER

14 stycznia bieżącego roku w Szkole Plastycznej „Wrzos” odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Śpieszmy się kochać wiersze”. Pomysłodawczynią i organizatorką tej pięknej imprezy była pani Halina Makowska wraz z pedagogiem szkoły panią Ireną Strilcew. Pani Halina usilnie i z sukcesem zabiegała o przybycie do Lwowa Anny Dymnej znanej krakowskiej aktorki, która wspaniałą interpretacją wierszy ks. Jana Twardowskiego uświetniła otwarcie towarzyszącej wystawy malarskiej p.t. „Poezja księdza Twardowskiego w rysunkach Haliny Makowskiej”.

Prace p. Haliny Makowskiej są odbiciem miłości do świata, którą przesycona jest poezja ks. Jana Twardowskiego. Jej prostota w wyrażaniu swych uczuć w obrazach przenika tak samo głęboko do duszy jak poezja księdza Twardowskiego. Sprawdza się tu odwieczna prawda, że to co najprostsze jest najpiękniejsze. Miłość do świata jest nicią przewodnią, z której utkana jest poezja Księdza i malarstwo Haliny Makowskiej.

Nieduża sala wypełniona była po brzegi. Obecni byli przedstawiciele Konsulatu na czele z Konsulem Generalnym RP panem Jarosławem Drozdem, przedstawiciele duchowieństwa oraz liczni przedstawiciele organizacji polskich we Lwowie. Wszyscy w ciszy i skupieniu wysłuchali wspaniałe recytowanej przez Annę Dymną poezji, pisanej sercem i przepojonej miłością do świata, ludzi, najmniejszego stworzenia i wszystkiego co żyje. Wspaniała aktorka, cudowny człowiek potrafiła przekazać sercem i słowem przesłanie ks. Jana Twardowskiego. Swoim przekazem poruszyła struny naszej duszy zmuszając nas do rozmyślań nad głębokim sensem słów Księdza...

Były też długie rozmowy o wielu interesujących sprawach. Pani Anna Dymna opowiedziała historię powstania Fundacji „Mimo wszystko”, której celem jest wspomaganie osób niepełnosprawnych. Podziwiamy panią Annę za jej zaangażowanie w pracy charytatywnej, za zdolność łączenia pracy zawodowej z zamiłowaniem do poezji, do tworzenia salonów poezji. Naturalnie były autografy na pięknych zdjęciach ze słoneczkiem w podpiśmie.

Reasumując – był to wspaniały i niezapomniany wieczór z Anną Dymną.



“Nie tylko my  
czytamy — Bóg umiłował świat...  
a więc nie tylko ludzi  
ale i pliszkę  
odymioną pszczołę  
jeża eleganta wprost spod igły  
gruszę co kwitnie zaraz przed jabłonią  
liście konwalii prawie bez ogonka  
a my tak czulimy się do Boga  
jakby on miał nas tylko kochać na świecie”

*ks. Jan Twardowski*





# Euro - 2012

**RYSZARD SZCZEPKU MOSINGIEWICZ**

Czas kartki z kalyndarza brutalni wydziera.  
Życi za szybko mija. Bierzy mni chulera!  
...Co bedzi jak du Nieba powiodu mni stopy  
i przyjdzi ni duczekać Mistrzstw Europy?!  
Wprawdzi już w dwa tysięcy dwunastym so roku,  
wyjuntkowu chcem aby czas przyspieszył kroku.  
Inauguracja bedzi na polskim stadionie.  
Z dumy sercy narodu żywym ognim płoni.  
Inu naj Boga prosi nasza nacja cała,  
aby Edyta Górniak hymnu ni śpiwała.  
- Z usiedla, jeszcze dzisiaj, muszy chebry zwołać;  
Przyd wyjśćim na stadiony trza nam putrynować.  
Pulicja wie. Wiedziała Milicja, ORMO-wcy  
jak z przeciwnikiem walczu dzielni szalikowcy,  
jak zwycięstwa udnosi kiboli drużyna.  
Ważny jist doping – flaszka émagi abu wina.  
Jeszcze podział drubiazgów na wypusażeni  
- kiji bejsbulowy, łańcuchy, kamnieni,  
kostki z bruku, kastety i inszy gadżety...  
Sprzęt trza nam udmienić... Brak kunceptu, nistety!  
Aly nic stracunegu. W swyj makitrzy czujim  
miskulancji pumysłów. Coś wykumbinujim.  
Byzputrzebni zazdrościć kibicum z Zachodu;  
Dawnu staneli w miejscu. Ni kroku du przodu.  
Słaby efykt z zachodnich „udgrzanych kutletów”.  
Najlepij mi skurzystać z duświadczyń Sowietów.  
- Aby du Mistrzstw wytrwać, mieć kuleżków zdrowych,  
ruzgrzewać si byndziemy na meczach ligowych.  
Niważny – na wyjeździ czy u siebi w domu.  
Zawszy znajdzi si powód, by dukopać komu.  
Batiarygi rychtaju już nizbędny towar,  
ja muszym zebrać myśli. Sztajgujim na browar.  
Błysłu w szarych kumórkach pu gilajzach kilku.  
- „Co jeszcze podać ?” pyta bufytowic – Milku.  
Mówim krótku: - „Przygotuj kuktajlów... sztyrdzieści.  
Torby mam nizawielgu. Wiencyj si ni zmieści.”  
Mila to ruzbawiłu. Syrdeczni si śmieji  
i bałaka, ży napój si w torbi ruzleji.  
Ja mu na tu w nyrwacji: - „Rozlyj go du flaszyk.  
Przyda si jak czas przyjdzi spurtowych igraszyk.”  
A Milku: - „Po kuktajlu fest nawala głowa!”  
- Ni kumał, ży zamawiam Kuktajl... Mołotowa!

Z cyklu: IGRASZKI LWOWSKICH BATIARYGÓW. Bytom, w lutym 2011 r.



# Konkurs wiedzy o Kresach Wschodnich

JERZY DUDA

Niezwykłe ważnym wydarzeniem w życiu Kresowian na Śląsku Opolskim było zakończenie i ogłoszenie wyników II edycji Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy o Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Organizatorem konkursu jest Opolskie Kuratorium Oświaty, patronuje mu Marszałek Województwa Opolskiego, a opiekę merytoryczną zapewnia Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego z wybitną znawczynią kresowej tematyki prof. dr hab. Barbarą Kubis.

Celem konkursu adresowanego do uczniów gimnazjów i szkół ponad gimnazjalnych naszego województwa jest popularyzacja wśród wychowanków wiedzy o wielokulturowości Kresów Wschodnich i ich roli w historii państwa polskiego, a jednocześnie budowanie świadomości o wielkim wkładzie Kresowian w dorobek kultury narodowej.

Organizatorzy zaproponowali uczestnikom wykonanie prac poświęconych następującym tematom:

- Twierdze Kresowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów
- Życie codzienne na Kresach Wschodnich
- Syberia w oczach dziecka
- Działalność jednego z polskich królów w Wilnie lub w Lwowie
- Szlak bojowy wybranej formacji wojskowej wywodzącej się z Kresów Wschodnich.

Na konkurs wpłynęły 22 prace z gimnazjów i 9 prac ze szkół ponad gimnazjalnych.

Zwycięzcami i laureatami w poszczególnych typach szkół i w poszczególnych grupach tematycznych zostali:

## TWIERDZE KRESOWE RZECZYPOSPOLITEJ OBOJGA NARODÓW:

- I miejsce – Anna Ganowska z Publicznego Gimnazjum nr 7 w Opolu za album prezentujący twierdze kresowe w układzie trójwymiarowym. Opiekun: mgr Dariusz Gołębiowski.
- II miejsce – Patryk Kuc z Publicznego Gimnazjum nr 9 w Opolu za opracowanie albumu „Śladami bohaterów Trylogii Henryka Sienkiewicza”. Opiekun mgr Arkadiusz Wickiewicz.
- III miejsce – Paweł Rzepka z Publicznego Gimnazjum w Praszce za przewodnik „Twierdze na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej”. Opiekun: mgr Anna Sikorska.
- Wyróżnienie – Marta Kochanowska z Publicznego Gimnazjum nr 7 w Opolu za przygotowanie pre-

zentacji „Twierdze Kresowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów”. Opiekun: mgr Dariusz Gołębiowski.

## ŻYCIE CODZIENNE NA KRESACH WSCHODNICH:

- I miejsce – Aleksandra Szvec z Publicznego Gimnazjum w Baborowie za pracę „Życie codzienne na Kresach Wschodnich na podstawie wspomnień mojej prababci Marii Waga”. Opiekun: mgr Bożena Benz.
- II miejsce – Angelika Weselak z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Prudniku za pamiętnik „Rany, które się nie goją – wspomnienia rodzinne”. Opiekun: mgr Katarzyna Rudzka.
- III miejsce – Piotr Pawliszyn z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Kluczborku za prezentację DVD „Wspomnienia mojej cici Walerii Bazarskiej z Mielnicy Podolskiej”. Opiekun: Witold Goliński.

## SYBERIA W OCZACH DZIECKA:

- I miejsce – Maria Grygiel, Adrianna Małolepszy z Publicznego Gimnazjum nr 7 w Opolu za „Wspomnienia z dzieciństwa spędzonego na Syberii. Wywiad z Genowefą Biernat”. Opiekun: mgr Dariusz Gołębiowski.

## DZIAŁALNOŚĆ JEDNEGO Z KRÓLÓW POLSKICH W WILNIE LUB W LWOWIE:

- I miejsce – Justyna Grębowiec z Technikum Agrobiznesu w Polanowicach za prezentację „Jan III Sobieski – magnat kresowy”. Opiekun: mgr Regina Synówka.
- II miejsce – Katarzyna Homontowska z Technikum Agrobiznesu w Polanowicach za esej „Jan III Sobieski – magnat lwowski”. Opiekun: Regina Synówka.
- III miejsce – Izabela Piwoda z II Liceum Ogólnokształcącego im. Zbigniewa Herberta w Brzegu „Działalność Stefana Batorego w Wilnie”. Opiekun: mgr Piotr Medyński.



### **SZLAK BOJOWY WYBRANEJ FORMACJI WOJSKOWEJ WYWODZĄCEJ SIĘ Z DAWNYCH KRESÓW WSCHODNICH:**

Wyróżnienie – Janusz Sosnowski z Technikum Agrobiznesu w Polanowicach za prezentację „Podlaska Brygada Kawalerii”. Opiekun: mgr Karolina Kryściak.

### **SYBERIA W OCZACH DZIECKA:**

Wyróżnienie – Daniel Makuch z Publicznego Gimnazjum nr VI im. Gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” w Opolu za esej „Aktor”. Opiekun: mgr Romana Kwiecińska.

Komisja konkursowa działała w składzie: przewodnicząca komisji - prof. dr hab. Barbara Kubis – Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego; mgr Irena Kalita – prezes

Oddziału Opolskiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo – Wschodnich; mgr Janusz Berdzik – Miejski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Opolu; mgr Beata Kwiaton-Czernik – nauczyciel Gimnazjalno – Licealnego Zespołu Szkół w Wołczynie; mgr Joanna Piłat – Powiatowy Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku; mgr Celina Zając – dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Wołczynie. Opolskie Kuratorium Oświaty reprezentowane było przez starsze wizytatorski mgr Halinę Pilarz i mgr Ilonę Polewską.

II Wojewódzki Konkurs Wiedzy o Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej spotkał się z dużym zainteresowaniem uczennic i uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych w naszym województwie. Potwierdzeniem tego jest większa niż w roku ubiegłym liczba uczestników, a także wysoki poziom zgłaszanych prac. Daje to nadzieję, że pamięć o naszych Kresach, która trwa w kolejnym już pokoleniu pozostanie na zawsze w świadomości narodowej mieszkańców Śląska Opolskiego.

9 sierpnia 2012 roku mija 10. rocznica śmierci



## **Księdza Janusza Popławskiego** Prezesa naszego Oddziału i Kapelana Kresowiaków

Zarząd Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa  
i Kresów Południowo-Wschodnich  
uprzejmie informuje, że 11 sierpnia o godzinie 11.00  
w kaplicy Zakładu dla Niewidomych w Laskach  
odprawiona zostanie Msza Święta.

Autokar do Lasek podstawiony będzie 11 sierpnia  
przed budynkiem Wspólnoty Polskiej  
(ul. Krakowskie Przedmieście 64).

Odjazd autokaru o godzinie 10.00.

Prosimy naszych Członków, którzy będą chcieli uczestniczyć w tej uroczystej Mszy Świętej,  
o punktualne przybycie.



## Wspomnienia o Jerzym Janickim w piątą rocznicę śmierci



Urodził się 10 lipca 1928 roku w Czortkowie na Podolu. Ojciec był notariuszem. Lata chłopięce i młodość spędził we Lwowie mieszkając przy ul. Łyczakowskiej 84a. Chodził do szkoły przy ul. Ochronek 8 (przemianowanej na średnią w czasie Sowietów). Po ekspatriacji w 1946r. – zdał maturę w Krakowie, w następnych latach studiował polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Przeniósł się do Warszawy, pracował w różnych redakcjach. Napisał scenariusze do 18 filmów polskich, m.in.: „Człowiek z M-3” z Bogumiłem Kobielą, „Przerwany lot” z Elżbietą Czyżewską, scenariusze do seriali telewizyjnych: „Polskie drogi” z Karolem Strassburgerem, „Dom” – uznany serialem wszechczasów i inne, jest autorem kilkunastu słuchowisk radiowych, w tym powieści radiowych „Matysiakowie” i „W Jezioranach” był „chory” na Lwów.

Swej miłości do miasta dawał publicznie wyraz już w latach sześćdziesiątych. Zaczął wprowadzać do „Matysiaków” dialogi napi-

sane lwowskim bałakiem. Po roku 1986 zaczął realizować filmy dokumentalne, biograficzne o ziemi lwowskiej i kresowej, o ludziach, np. o Tońku, o Władzie Majewskiej. Zrealizował filmy o Cmentarzu Obrońców Lwowa, Łyczakowskim, Zadwórz, dziesięć odcinków o strażnikach kresowych (m.in. Kamieniec Podolski, Chocim, Podhorce, Zbaraż, itd.). Prowadził wiele audycji telewizyjnych na tematy lwowskie, np. „Salon kresowy”, w którym pokazywał ludzi związanych z Kresami.

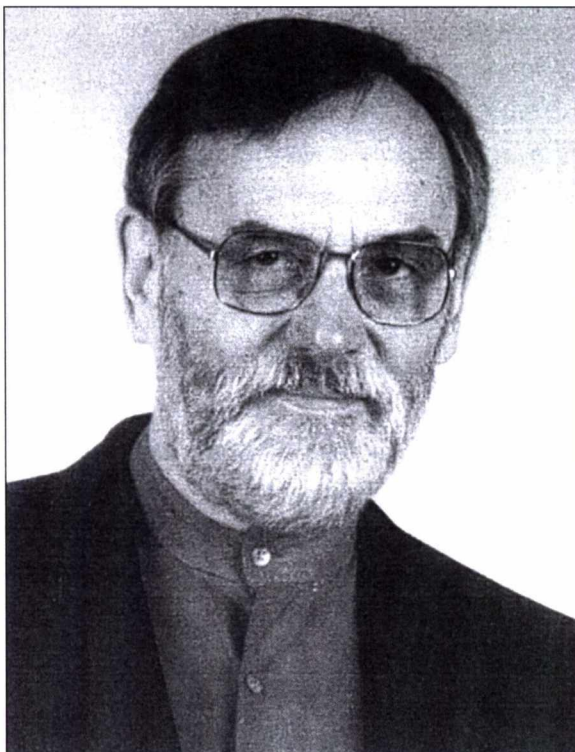
Napisał wiele książek o Lwowie: „Ni ma jak Lwów”, „Trylogię Lwowską” – trzypięciotomowy słownik biograficzny Lwowian i ich potomków rozsianych po świecie – a także „Czkawkę”, „Kluczyk Yale” i „Krakidały”. Najważniejszym nurtem tematycznym Jego ogromnej twórczości jest Lwów. Był dziennikarzem, scenarzystą, pisarzem, reżyserem, a najpiękniej opowiadał – śliczną polszczyzną, barwnie, obrazowo i interesująco.

Za całokształt swojej twórczości w marcu 2006 r. otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Opolskiego. Był współzałożycielem Towarzystwa Miłośników Lwowa w Warszawie. Uczestniczył w jego spotkaniach, imprezach. Był prezesem Oddziału Stołecznego TMLiKPW, a w późniejszych latach Honorowym Prezesem. Posiadał wysokie odznaczenie państwowe i Złotą Odznakę TMLiKPW. Zmarł 15 kwietnia 2007 roku w Warszawie, pochowany w Alei Zasłużonych na Powązkach.

15 kwietnia 2012 roku o godzinie 19.30 w Kościele św. Jacka oo. Dominikanów w Warszawie przy ul. Freta 10, odprawiona została Msza Święta za Jego Duszę, w której uczestniczyli rodzina i przyjaciele.



## Wspomnienia o Andrzeju Kurylewiczu w piątą rocznicę śmierci



Urodził się 24 listopada 1932 roku we Lwowie. Wybitny kompozytor muzyki poważnej i filmowej. Znakomity pianista, trębacz, puzonista, dyrygent, jeden z pionierów jazzu w Polsce. Ojciec oficer, zginął w Starobielsku. Przyszły artysta edukację muzyczną zaczynał jeszcze we Lwowie. Kontynuował naukę w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie. Za „uprawianie” jazzu, uznawanego w tamtym okresie za szkodliwy wytwór światowego imperiaizmu, w 1954 r. został usunięty z uczelni. Zabłysnął jako lider własnego kwintetu, przekształconego potem w Sekstet Organowy Polskiego Radia w Krakowie. W latach 1964-1966 kierował Orkiestrą Polskiego Radia i Telewizji w Warszawie. W latach 1969-1978 prowadził Formację Muzyki Współczesnej. Pisał też utwory symfoniczne, kameralne i pieśni.

Był twórcą muzyki do „Powrotu” Jerzego Passendorfera, „Lekcji martwego języka” Janusza Majewskiego, i seriali „Nad Niemnem” Zbigniewa Kuźmińskiego, „Lalki” Ryszarda Bera i jednego z najpiękniejszych lirycznych tematów „Polskie drogi” Janusza Morgensterna.

Od ponad 40 lat związany z Warszawą Andrzej Kurylewicz wraz z żoną Wandą Warską, śpiewaczką i malarką, prowadził Piwnicę Artystyczną przy Rynku Starego Miasta. W 2002 r. w Filharmonii Narodowej zabrzmiała jego „Msza warszawska”.

Był wnikliwym obserwatorem życia, artysta inteligentny i dowcipny.

Zmarł 13 kwietnia 2007 roku w Warszawie. Został pochowany w katakumbach na Cmentarzu Powązkowskim.



# Moja Ojczyzna

MARIAN HEMAR

*Moja ojczyzna jest bardzo piękna,  
Dumna i młoda,  
Słońce w niej świeci każdego dnia  
I wieczna w niej trwa pogoda.*

*Każdej wiosny zielona  
I każdej zimy biała,  
Moja ojczyzna jest całą muzyką  
I śpiewem jest cała.*

*Woda w niej szemrze i szumi las  
I pachną polne kwiatki.  
Pocałowała mnie pierwszy raz  
Ustami żydowskiej matki.*

*Zaczarowała mnie pierwszy raz  
Kołysanką matczyną,  
Odtąd została po wieczny czas  
Moją, jedną, jedyną.*

*Paszport w niej bezpaństwowy mam,  
Taki, jaki przystoi,  
Taki, jaki należy się nam  
W wolnej ojczyźnie mojej.*

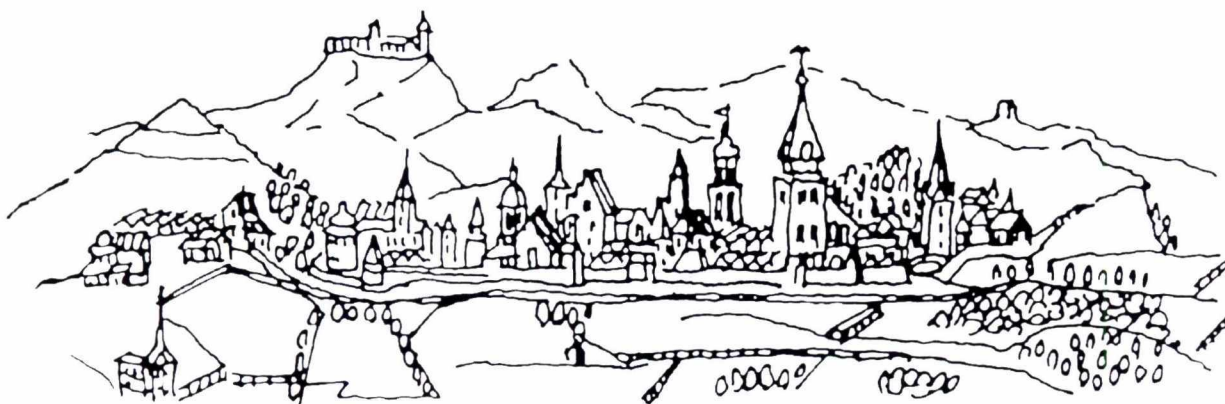
*Moją ojczyzną jest polska mowa,  
Słowa wierszem wiązane.  
Gdy umrę, wszystko mi jedno gdzie,  
Gdy umrę, w niej pochowają mnie  
I w niej zostanę.*











ISSN 1506-400X

Biuletyn Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa  
i Kresów Południowo-Wschodnich.

Nr Pr 830/96

*Sponsorowany przez: RADĘ OCHRONY PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA*

Redakcja merytoryczna: Zarząd TMLiKPW Oddział Stołeczny

Redakcja techniczna: Zbigniew M. Chmielowski

Skład, łamanie komputerowe i druk: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „ADAM”

ul. Rolna 191/193, 02-729 Warszawa

tel. (22) 843-37-23, (22) 843-08-79, fax (22) 843-20-52

Materiały do Biuletynu proszę składać w Oddziale  
przy Krakowskim Przedmieściu 64, 00-322 Warszawa  
tel. (22) 556-90-16, centrala (22) 556-90-00 w. 116.

Dyżury Oddz. we wtorki i czwartki godz. 10-14, środy godz. 14-17

Konto: PKO BP SA VI O/W-wa nr 80 1020 1068 0000 1902 0061 1426  
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów. Za poglądy autorów  
Redakcja nie odpowiada.

Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Do użytku wewnętrznego